



JESIEN  
2006

O NAS

KONTAKT

SPIS TREŚCI

ARCHIWUM

# IRRACJONALIZM LOGICZNY

STRONA

1

2

3

4

5

6

## Dariusz Dąbek

W poszukiwaniu precyzji i poprawności naukowych koncepcji niezmiernie ważną staje się umiejętność budowania teorii zgodnych nie tylko z prowadzonym badaniem, ale i ściśle określonym porządkiem logicznym. Na przeszkodzie realizacji tego postulatu stoją przeważnie źródła obecności irracjonalizmu. Zauważalne są one niemalże na każdym kroku filozoficznych rozważań. Zarówno w przeszłości, jak i obecnie, istnieje wyraźna dwoistość stanowisk filozoficznych, z których poszczególni myśliciele wywodzą swoje teorie i na ich gruncie je uzasadniają. Stanowiska te wzajemnie się przeplatają i przenikają.

Interesujące jest zatem, że w zasadzie nikt wcześniej przed Dąborską nie podjął się kompleksowego i całościowego omówienia tego zagadnienia. W czasach współczesnych Dąborskiej (obecnie również) spór między irracjonalizmem a racjonalizmem staje się niezwykle żywy i dostarcza wielu argumentów na rzecz poznawalności świata. Spór ten ma długowieczną tradycję i w różnych formach przewija się przez dzieje kultury od niepamiętnych czasów. Zmiany zachodzące w filozofii na przestrzeni wieków były dla Dąborskiej koniecznym kierunkiem rozwoju ludzkości, natomiast wpływ tych zmian warunkuje sposób odkrywania przez człowieka praw natury.

Da się w ten sposób wyróżnić w poszczególnych okresach historycznych naprzemienne powoływanie się bądź to na związki z racjonalizmem, bądź irracjonalizmem w interpretowaniu następujących po sobie epok i ich kierunków (np. romantyzmu, odrodzenia, oświecenia itp.). Istotne tu są tak zwane „pierwiastki irracjonalne” występujące na gruncie przemian społecznych, gdzie wyznawanie ich lub powoływanie się na nie wpływa na kształt ogólnie pojmowanej w danym okresie kultury i rodzaju uprawianej nauki.

Pierwiastki te, to - zdaniem Dąborskiej - różnie traktowane [klucze do świata](#)

[ducha](#), [ogłądanie absolutu](#), [drogi do nieśmiertelności](#) i wiele innych przykładów odpowiadających w nauce i filozofii olbrzymiej fali irracjonalizmu, która poprzez swe przesłania i wyznawanie ich, wznosi człowieka na różne poziomy w innych dziedzinach życia duchowego: w religii, sztuce, polityce itd.

Obecnie, występowanie irracjonalizmu w nauce jest najczęściej formą irracjonalizmu zakonspirowanego i przemycanego w różnej formie na ten grunt. Z natury rzeczy - zdaniem Dąborskiej - nie ma tam dla niego miejsca. Wszak: *nauka jest tworem par excellence racjonalnym, jest dziełem logiki i doświadczenia. I może by tak było, gdyby nauka zrodziła się od razu, jak boska Atena z głowy Zeusa, z głów nielicznych uczonych racjonalistów. Ale nie takie były jej narodziny i zapewne takimi być nie mogły. Gmach wiedzy wznosił się powoli na gruzach mitów i przesądów, wyodrębniał się stopniowo z chaosu fantastycznych, mglistych obrazów rzeczywistości, oczyszczał się z trudem z pierwotnych magicznych sposobów ujmowania zagadnień. Ten proces „oczyszczania” trwa do dnia dzisiejszego. Toteż nic dziwnego, że wbrew wszelkim pozorom i w królestwie nauki trwa walka z irracjonalizmem.*<sup>1</sup>

Należałoby zatem zadać pytanie, na jakiej zasadzie przemycane są na grunt nauki wspomniane pierwiastki irracjonalne? Otóż, da się zaobserwować pewne niebezpieczeństwa wynikające ze złudnych przeświadczeń w oczach niektórych badaczy. Pozycja irracjonalizmu w nauce wzmacniana jest prostym nieporozumieniem, polegającym na przekonaniu, że liczne pomysły naukowe rodzą się z natchnienia, na tle przeżyć natury irracjonalnej, a te z kolei mieszane są u niektórych z uprawnieniem irracjonalizmu w nauce. Łatwo w takich sytuacjach zapomnieć, że źródło pomysłu jest czymś, co do nauki nie należy, a sam pomysł konstytuuje swoje naukowe uprawnienie tylko o tyle, o ile wcielić go można w ramy racjonalnego systemu. Innym typologicznie podobnym

1. Dąborska, *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, odbitka z „Kwartalnika Filozoficznego”, Kraków 1937, T. XIV, zeszyt II i III, s. 2.



JESIEN  
2006

O NAS

KONTAKT

SPIS TREŚCI

ARCHIWUM

nieporozumieniem jest usprawiedliwianie irracjonalizmu w nauce poprzez zubożenie problematyki naukowej lub jej celowe ograniczanie w razie jej zrjonalizowania. W jeszcze innym przypadku, zakłada się nieraz błędnie, że rugowanie irracjonalizmu z nauki jest równoznaczne ze zwalczaniem pierwiastków irracjonalnych w ogóle. Postępując w ten sposób, tzn. oczyszczając naukę z czynników irracjonalnych, uwalnia się je od problemów pozornych i nierozstrzygalnych, czyniąc z nich niepotrzebne brzemie, pomniejszając z premedytacją to, co jest jej bogactwem. Nie umniejsza się przez to jej dobroku, tylko usuwa się z niej to, co w istocie swjej jej naturalnym składnikiem nigdy nie było. Z drugiej jednak strony, pozbawia się argumentacji twierdzenie, jakoby nauka rozwiązywać mogła problemy pozaempiryczne, ale nie czyni się jej przez to uboższą, gdyż tych problemów naprawdę nigdy nie rozwiązywała. Istnieje również na tym gruncie przeświadczenie, że usuwanie z nauki obcych jej elementów irracjonalnych nie musi iść w parze z walką o zrjonalizowanie wszelkich dziedzin życia i kultury, nie musi się więc łączyć ze wspomnianym zubożeniem życia.

Najważniejszym jednak elementem, który sprzyja irracjonalizmowi w nauce, jest niejasność i wieloznaczność wyrazu *irracjonalizm*. Kryje się w tym stwierdzeniu faktyczna niedogodność, polegająca na tym, że właściwie nie istnieje jedna akceptowalna przez wszystkich definicja irracjonalności. U jednych ma ona postać poglądu na świat opartego na zdrowym rozsądku, które każe mianem irracjonalizmu oznaczać zarówno rozliczne przesady życia codziennego, jak i systemy filozofii idealistycznej (**irracjonalizm dogmatyczny**), u innych natomiast, liczne doktryny współczesnej teorii poznania, jak pragmatyzm, humanizm, behawioryzm (**irracjonalizm krytyczny**).

Trudność polega jednak na tym, że nie wiemy dokładnie, które irracjonalne pierwiastki należy eliminować z nauki, dopóki nie upewnimy się, które za takie uznać należy. Stąd - zdaniem Dąbskiej - liczne pseudoracjonalne irracjonalizmy święcą w nauce niezасłużone triumfy.

Zarysowane jedynie problemy irracjonalizmu wskazują na konieczność zanalizowania znaczenia bądź znaczeń wyrazu *irracjonalizm*, co Dąbska w następstwie rozprawy pokazała. Na tej podstawie dopiero kształtować się może odpowiedź na pytanie, czy irracjonalizm jest uprawniony w nauce.

Proponowała również zbadać, jaki jest udział faktyczny czynników irracjonalnych w nauce. Określiła przy tym, że zajmie się przede wszystkim usystematyzowaniem znaczeń terminu *irracjonalizm* oraz zanalizuje jego uprawnienia w nauce. Natomiast faktyczny udział czynników w nauce omówiła jedynie na tle kilku przykładów zaczerpniętych z fizyki.

Z powyższych rozważań wynika, że bez ściśle określonych terminów *irracjonalizmu* niewiele będziemy mogli sensownego na tym tle powiedzieć. Jeżeli nie chcemy natknąć się na zarzut banalizacji problemu irracjonalizmu i uniknąć w ten sposób (najprawdopodobniej) wielu błędów, przeprowadzenie pewnego usystematyzowania oraz analizy wspomnianych poszczególnych znaczeń staje się w tej sytuacji koniecznością.

Stając wobec zagadnienia irracjonalizmu, wyraźnie daje się zaobserwować na płaszczyźnie znaczeniowej cztery główne nurty. Najczęściej używa się określeń irracjonalizmu w znaczeniu: 1. pewnej własności twierdzeń - można wtedy mówić o irracjonalizmie logicznym,<sup>2</sup> 2. pewnego kierunku w teorii poznania - często określanym jako irracjonalizm epistemologiczny oraz analogicznie 3. pewnego stanowiska metafizycznego - jako irracjonalizm metafizyczny i 4. pewnej postawy psychicznej ludzi - jako irracjonalizm psychologiczny.

Zanim jednak zaczniemy bliżej przyglądać się postaci irracjonalizmu logicznego należy zdać sobie sprawę z niedogodności wiążących się z tym zagadnieniem. Pewna forma wyznaczająca strukturę problemu, wiążąca się z istotą irracjonalności twierdzeń zawiera się w podstawowym pytaniu, którego odpowiedź ujawnia naturę interesującego nas zagadnienia. Właściwie interesują nas dwa zagadnienia; odpowiedź na pytanie, kiedy teza jakaś jest logicznie irracjonalna<sup>3</sup> oraz jak ta irracjonalność się przejawia.



2. Wyrażenia *irracjonalizm logiczny* stosować będziemy zamiennie z wyrazem *irracjonalność twierdzeń*, ze względu na nagminność występowania w literaturze obu określeń jako tożsamy.

3. Tak sformułowane pytanie samo jeszcze wymaga wyjaśnienia, ponieważ zachowuje ono aktualność jedynie w odniesieniu do języków sformalizowanych, a przecież nie zawsze takie mamy jedynie na myśli.



JESIEN  
2006

O NAS

KONTAKT

SPIS TREŚCI

ARCHIWUM

Pytając o jakąś cechę twierdzeń, trzeba pamiętać o tym, że jest ona relatywna względem języka, w którym to twierdzenie jest sformułowane. Z tego właśnie względu, należy przemodelować pierwotne pytanie i sformułować je bardziej precyzyjnie, np. kiedy teza jakiegoś określonego języka jest irracjonalna? Taka forma zadanego pytania jest właściwsza.

W istocie rzeczy odpowiedź na zadane pytanie dotyczące języków sformalizowanych systemów dedukcyjnych nie przedstawia większych trudności. Poważny problem natomiast, pojawia się z chwilą, kiedy weźmiemy pod uwagę tylko mowę potoczną, którą posługujemy się w życiu codziennym i w naukach empirycznych. W tym wypadku, odpowiedź na zadane pytanie nabiera zupełnie innego znaczenia. Trudność polega na tym, że do języka potocznego należy również wyraz *irracjonalny*, a język ten nie wyznacza jednoznacznie sposobu używania tego wyrazu w wypadkach, w których chodzi o *irracjonalizm logiczny*. Pewne przesunięcie znaczeniowe obserwuje się z chwilą zadania takiego pytania na gruncie języków rozumianych jako mowa potoczna, ponieważ właśnie na ich terenie dochodzi do uznania jakiegoś zdania za racjonalne bądź irracjonalne.

Mówiąc o irracjonalności twierdzeń mowy potocznej, można mieć na myśli różne ich cechy, dzięki czemu różnie (czasem nawet całkiem odmiennie) wyznacza się klasę irracjonalnych twierdzeń. Najbardziej intuicyjna jest klasa najwęższa, co do której nie mamy wątpliwości, iż należące do niej wyrażenia mają charakter wyrażen irracjonalnych logicznie. W tym wypadku irracjonalizm logiczny jest cechą zdań, które stwierdzają, bądź zakładają istnienie przedmiotów wewnętrznie sprzecznych. Słusznie wobec tego pojawiają się pytania o to, czy zdania stwierdzające istnienie przedmiotów wewnętrznie sprzecznych, są w ogóle zdaniami? Czy nie są to raczej wyrażenia zgoła bez



treści, albo są zdaniami tylko pozornie?

Słusznie zauważyła Dąbmska, że zdanie irracjonalne nie byłoby więc zdaniem, a tak pojęty irracjonalizm logiczny określić należałoby inaczej. Tak np.: **wyrażenie  $W$ , mające postać zdania  $Z$  o przedmiocie  $P$ , jest irracjonalne w sensie logicznym wtedy i tylko wtedy, gdy  $W$  stwierdza lub zakłada zarazem zachodzenie  $P$  i nie- $P$ . Ta sprawa semantyczna jednak, kiedy wyrażenia o strukturze gramatycznej zdań można nazywać jeszcze zdaniami, nie wydaje się istotna.** Dlaczego kwestia ta, dla Dąbmskiej była nieistotna, skoro akurat na tym tle w dziejach filozofii wywoływała ona i wywołuje wiele kontrowersji?

Z przeprowadzonego toku rozumowania wynika, że gdyby nawet irracjonalizm logiczny można było zdefiniować jako cechę, konstytuującą klasę zdań pozornych, to i tak trzeba by sprecyzować, jakiego rodzaju wyrażenia o strukturze zdaniowej zdaniami nie są i dlaczego. Przytoczone wnioski sprowadza się do założenia metodologicznego, które zmierza do tego, że ciągle wprowadzanie ustaleń i ograniczeń na tym etapie badania niczego nie daje, a jedynie zamazuje główny przedmiot badania (efektem takiego spostrzeżenia jest jedno ważne założenie, które wprowadziła Dąbmska. Mianowicie, ustaliła ona, że w dalszym toku wywodów nadal posługiwać się będzie terminem *zdanie*, nie przesądzając sprawy, czy są to zdania pozorne, czy rzeczywiste).

Zgodnie z przyjętymi powyżej ustaleniami, irracjonalne będą zarówno takie wyrażenia, jak: *koło jest kwadratem*, jak i zdanie *woda jest sucha*,<sup>4</sup> *istota nieśmiertelna jest śmiertelna* itp. Niestety w grupie tej znajdują się zdania, które odrzucamy i traktujemy jako nieprawdziwe oraz zdania, które w pewnych okolicznościach (pomijając względ zaprzeczenia struktur wewnętrznych) znajdują u nas uzasadnienie i są przez nas akceptowalne (czyli traktowane jako prawdziwe). Kształtująca się w tym sensie dwoistość domaga się jednak wyjaśnienia. Sytuacja taka występuje, gdy w poznaniu uwzględnione zostają np. wierzenia religijne.

Zdaniem Dąbmskiej, powstające wrażenie o względnym rozróżnieniu zdań tego typu, co zdanie *koło jest kwadratem* a pewna *istota nieśmiertelna jest śmiertelna*,<sup>5</sup> nie jest zasadna, ponieważ sugeruje twierdzenie, że tylko zdania drugiego typu zaliczyć można do klasy zdań irracjonalnych. Takie zacieśnienie klasy zdań irracjonalnych nie wydaje się słuszne.

Pomiędzy powyżej wskazanymi dwiema klasami zdań wewnętrznie sprzecznych, zauważalne są pewne różnice, które da się ująć trzech grupach. Pierwsza jest natury psychologicznej. Polega to na tym, że zdania, stwierdzające istnienie przedmiotów sprzecznych, skłonni są wypowiadać z przekonaniem ludzie normalni tylko wówczas, gdy przedmioty te przedstawiają dla nich jakąś

4. Pomijamy w badaniu grupę zdań irracjonalnie oczywistych np. *woda życia* (ich uzasadnienie na gruncie przyjętego schematu nie sprawia nam bowiem problemów). Ze względów oczywistych interesują nas zdania nieodparcie kojarzące się z grupą tzw. *nazw pustych* (nie posiadających desygnatów), jako te, które nagminnie występując w mowie potocznej, są częstym źródłem nieporozumień.  
5. Pierwszego typu zdania nikt, władający językiem polskim, w sposób poczytalny z przekonaniem nie wypowie, podczas gdy drugie wygłaszają bez zająknięcia z silną wiarą ludzie normalni i - jakby się zdawało - rozumiejący sens wypowiedzianych wyrazów.



JESIEN  
2006

O NAS

KONTAKT

SPIS TREŚCI

ARCHIWUM

uczuciową wartość, gdy stwierdzanie ich istnienia może być źródłem radości, nadziei, a niekiedy strachu. Pod wpływem emocjonalnych czynników przy-  
myka się oczy na stronę logiczną twierdzeń, w których uznaje się istnienie  
sprzecznych przedmiotów, bez analizy, w następstwie czego nie uświadamia  
się sobie właściwego charakteru tych twierdzeń (zgoda na uznawanie zdań  
wewnętrznie sprzecznych ze względów natury psychologicznej następuje  
w sposób dobrowolny, często nawet nie w pełni świadomy. Nie znaczy to, że  
w sposób dowolny).

Druga różnica uwarunkowana jest właściwościami mowy potocznej. O ile  
w zdaniu pierwszego typu *koło jest kwadratem* wykluczamy możliwość uznania  
go za zasadne,<sup>6</sup> o tyle w zdaniach drugiego typu sytuacja może wyglądać  
zgoła inaczej. Akceptacja zdań drugiego typu  *pewna istota nieśmiertelna jest  
śmiertelna* możliwa jest w przypadku, gdy w grę wchodzi wierzenia religijne  
człowieka. Ten jednak szczególny przypadek powoduje, że znaczenia używanych  
w tym kontekście wyrazów są niejasne i chwiejne. Toteż - jak stwierdziła  
Dąbbska - zestawienie ich w wewnętrznie sprzeczny kontekst nie wydaje się  
rażące.

Trzecia różnica polega na innym sposobie przyporządkowania istnienia  
przedmiotów nauk apriorycznych, np. przedmiotom geometrii a inny tzw.  
bytom realnym. Osoby stosujące powyższe rozróżnienie, argumentują często,  
że przedmioty geometrii są tylko takie, jakimi się je uczyniło na mocy definicji,  
(należących do języka, w którym obowiązuje zasada sprzeczności). W tym  
rozróżnieniu tylko byty realne są irracjonalne, tzn. wewnętrznie sprzeczne.  
W tym wypadku irracjonalizm metafizyczny tłumaczy niejako irracjonalizm  
logiczny.

Zdaniem Dąbbskiej: *wymienione względy nie są dostatecznymi argumentami  
przeciwko pierwszej definicji irracjonalizmu logicznego, wedle której zdanie  
Z o przedmiocie P jest irracjonalne wtedy i tylko wtedy, gdy Z stwierdza lub  
zakłada zarazem zachodzenie. P i nie-P. Strukturalnie bowiem i logicznie  
zdania omawiane zasadniczo się nie różnią.*<sup>7</sup> W tym wypadku jednak okazuje  
się, że definicja ta jest za ciasna.

Powodem takiego stanu rzeczy, jest fakt istnienia zdań wewnętrznie  
niesprzecznych, które jednak skłonni jesteśmy uważać za irracjonalne  
logicznie. Zdania te występują w dwóch odmianach, jako zdania, uznające lub  
zakładające istnienie przedmiotów empirycznie niemożliwych lub jako  
zasadniczo niestwierdzalnych.

Kiedy zatem wiemy, że mamy do czynienia z faktami empirycznie  
niemożliwymi, a kiedy z niestwierdzalnymi?

Jeśli przyjrzymy się przykładowi, kiedy na rozkaz Jozuego uległ zakłóceniu  
normalny bieg planet, to niemożliwym wydaje się nie fakt zakłócenia  
normalnego biegu planet, lecz, że stało się to na skutek czyjegoś rozkazu.  
Natomiast z sytuacją empirycznie zasadniczo niestwierdzalną mamy do  
czynienia, gdy np. słyszymy z ust miłośnika fantastyki, że od dawna nasza  
planeta obserwowana jest przez przybyszów z kosmosu.

Rodzi się tu uzasadnione pytanie, kiedy jakiś przedmiot jest empirycznie  
niemożliwy, a kiedy zasadniczo niestwierdzalny?

Empirycznie niemożliwy jest wtedy, gdy jest bądź wewnętrznie sprzeczny,  
bądź wtedy, gdy zdanie stwierdzające jego istnienie kłóci się z uznawanymi  
prawami przyrody, których nie odrzuca się na podstawie uznania tego zdania.  
Zdaniem Dąbbskiej, zasadniczo niestwierdzalny jest przedmiot *P* wtedy, gdy  
ani o zdaniu *P istnieje*, ani o zdaniu *P nie istnieje* nie można w sposób  
racjonalny rozstrzygnąć, czy jest ono prawdą, czy fałszem. Zaznaczyć trzeba,  
że nie chodzi o niemożność chwilową czy o niemożność tej czy innej osoby, ale  
o niemożność polegającą na tym, że metoda postępowania, która by do takiego  
rozstrzygnięcia wiodła, jest niemożliwa w sensie, w którym się mówiło o niemożliwości  
empirycznej przedmiotów.

W tym miejscu naszych rozważań pojawia się jednak pewna nieścisłość,  
polegająca na podobieństwie (jak elementy pierwszej klasy zdań irra-  
cjonalnych), do wyrażen bez treści, zdań empirycznie nierozstrzygalnych i ta-  
kich, które dotyczą przedmiotów empirycznie niemożliwych. Stwierdzić  
trzeba, że podobieństwo to zachodzi ale tylko, gdy chodzi o zdania  
empirycznie niemożliwe wskutek wewnętrznej ich sprzeczności.

Inaczej rzecz się przedstawia w przypadku, gdy empiryczna niemożliwość  
polega na posiadaniu cech, których uznanie niezgodne jest z ogólnymi



6. Na gruncie geometrii euklidesowej wszystkie terminy posiadają wyraźne znaczenie, wykluczające możliwość sensownego ich połączenia spójką „jest”.

7. I Dąbbska, *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, s. 6.



JESIEN  
2006

O NAS

KONTAKT

SPIS TREŚCI

ARCHIWUM

prawami, wtedy mamy do czynienia ze zdaniem empirycznie fałszywymi, ale sensownymi. Ale i tu da się zauważyć, że w zdaniach tych, źródłem empirycznej niemożliwości jest sprzeczność wewnętrzna.<sup>8</sup> W ten sposób granica między zdaniem wewnętrznym sprzecznym, tj. logicznie niemożliwym, a zdaniem tylko empirycznie niemożliwym znacznie się zaciera. Uwzględniając powyższe rozważania, zaproponować można następujące określenie irracjonalizmu logicznego: *zdanie Z jest irracjonalne w sensie logicznym wtedy i tylko wtedy, gdy Z jest bądź niemożliwe logicznie, bądź niemożliwe empirycznie, bądź zasadniczo nierozstrzygalne.*

Zaproponowana w ten sposób rozszerzona definicja, irracjonalizmu logicznego ujawnia pewne błędy. Główną jej wadą jest niejasność założonego w niej pojęcia empirycznej niemożliwości. Przy założeniu, że empiryczna niemożliwość polega na jawnej sprzeczności zdania z jakimiś ogólnymi prawdziwymi prawami przyrody, to nigdy nie można rozstrzygnąć, czy zdanie jakieś jest empirycznie niemożliwe, czy nim nie jest. W innym zaś przypadku zrelatywizowania owej empirycznej niemożliwości do pewnego wyróżnionego systemu faktycznie formułowanych praw, pojawia się trudność w doborze kryterium tego wyróżnienia.

Inną wadą proponowanej definicji jest zarzut zbyt dużego rozszerzenia pojęcia irracjonalizmu logicznego. Wskazywało by się bowiem na uznanie za irracjonalne nawet te zdania empirycznie fałszywe, które formułowane wskutek nieznajomości praw przyrody, pozbawione są cech irracjonalności. Np. zdanie, że *rtęć jest złym przewodnikiem elektryczności* itp.

Zawarte powyżej spostrzeżenia, skłaniają do pewnego zacieśnienia definicji irracjonalizmu logicznego. Powiemy zatem: *zdanie Z jest irracjonalne w sensie logicznym wtedy, i tylko wtedy, gdy Z jest bądź niemożliwe logicznie, bądź zasadniczo nierozstrzygalne.*<sup>9</sup> Ale i ta konstrukcja - zdaniem Dąbskiej - wydaje się (całkiem słusznie) niezbyt trafna, ponieważ jest zbyt ciasna. Da się podać przykłady, które byłyby zasadniczo nierozstrzygalne i jako takie podpadłyby pod ciaśniejszą definicję irracjonalizmu.

Jakkolwiek ustalone w ten sposób znaczenie wyrażenia *irracjonalizm logiczny*



nie odpowiada prawdopodobnie wszystkim odcieniom znaczeniowym, które ten wyraz w mowie potocznej posiada. Błędne byłoby np. nazywanie irracjonalnym przekonanie Adama o wysokim wzroście, kiedy z pomiarów wynikałoby, iż mierzy 140 cm, a wysnułby to przypuszczenie tylko na podstawie przekonania o swojej wyższości.<sup>10</sup>

Rozszerzanie definicji ze względu na te przypadki pojęcia irracjonalizmu logicznego nie jest słuszne. Nakazywałoby to w konsekwencji traktować wszelkie twierdzenia nieuzasadnione za irracjonalne, odbiegając tym razem w sposób rażący od potocznego znaczenia wyrazu *irracjonalizm* i tworząc pojęcie naukowo nieprzydatne. Efektem takiego rozumowania Dąbskiej, jest zachowanie dla wyrażenia *irracjonalizm logiczny* poprzednio ustalonego znaczenia.

Ze względu na dotychczasowe rozważania, które zmierzały przede wszystkim do uchwycenia i pojęciowego sformułowania intuicji związanych z rozumieniem wyrażenia *zdanie irracjonalne*, można spróbować podać próbę takiego określenia tego wyrażenia. Ustalając warunek takiego wyrażenia, które by na pytanie, czy zdanie Z jest irracjonalne logicznie, pozwalało odpowiadać bez odwoływania się do kryteriów ontologicznych, tj. do twierdzeń o własnościach przedmiotów tych zdań.

Zdaniem Dąbskiej, uniknie się w ten sposób licznych trudności, związanych z pojęciem niemożliwości empirycznej; *nazwijmy zasięgiem zdania Z klasę K jego następstw. Otóż zdanie Z języka J jest wewnętrznym sprzeczne, gdy każde zdanie J należy do K. Zdanie Z języka J jest analityczne, gdy Z wynika z pustej klasy zdań albo z każdego zdania języka J. Zdanie Z języka J, w którym obowiązuje jedynie dyrektywa odrywania, jest nierozstrzygalne, jeśli Z nie jest ani analityczne, ani wewnętrznym sprzeczne i nie ma w języku J takiego zdania Z', że jeśli Z' należy do zasięgu zdania Z, to ani względem zdania  $\sim Z' \sim Z$ , ani względem zdania Z Z' nie można zastosować dyrektywy odrywania.*<sup>12</sup> Wynika z tego, że zdanie Z języka J jest irracjonalne, gdy jest bądź wewnętrznym sprzeczne, bądź nierozstrzygalne.

Reasumując powyższe spostrzeżenia okaże się, że i na gruncie zaproponowanej definicji strukturalnej zdania irracjonalnego, nie ujmuje ona pewnej charakterystycznej intuicji, związanej z pojęciem irracjonalizmu.

Biorąc na przykład pod rozwagę zdanie: *Jan jest synem bezdzietnych rodziców*, na gruncie języka polskiego jest zdaniem wewnętrznym sprzecznym, ale irracjonalnym staje się dopiero wtedy, gdy występuje w tym języku w charakterze tezy. Zdając sobie sprawę z powyższych niedogodności Dąbska skonstruowała inną definicję.

8. Sprzeczność spełnia ten, kto głosi, że umarł ktoś i ożył, bo z pojęcia śmierci wywieść można cechy, wykluczające pojęcie życia - przykład podany za I. Dąbską, *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, s. 7.

9. I. Dąbska, *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, s. 9.

10. W podanym przykładzie brakuje jednak pewnego uściślenia, mianowicie: Zakładając oczywiście, że Adam jest osobą dorosłą a wyższość swą warunkuje największym wzrostem w rodzinie.

11. Taki rodzaj niemożliwości empirycznej, przy którym odwoływaliśmy się w wyjaśnieniu pojęcia zasadniczej nierozstrzygalności.

12. I. Dąbska, *Irracjonalizm a poznanie naukowe*, s. 10.



JESIEN  
2006

O NAS

KONTAKT

SPIS TREŚCI

ARCHIWUM

Nazwijmy zdanie *Z* języka *J* osoby *O* tezą języka *J* wtedy, gdy *O* uznaje, że *Z* jest prawdziwe lub prawdopodobne. Zakładając, że zastrzeżenie to może być słuszne, zaproponowała uzupełnienie poprzedniej definicji irracjonalizmu logicznego w następujący sposób: **zdanie *Z* języka *J* jest irracjonalne wtedy, gdy *Z* jest wewnętrznie sprzeczne albo zasadniczo nierozstrzygalne i gdy *Z* jest tezą języka *J*.**<sup>13</sup>

Ta definicja jednak również jest nieprecyzyjna. Zwrócić należy uwagę, że i tu kryją się pewne trudności. Jedne związane są z wprowadzeniem do niej elementu psychologicznego w postaci osoby *O*, co nie jest w tym wypadku pożądane (nie możemy za każdym razem pytać, przez kogo dane wyrażenie traktowane jest za irracjonalne, ponieważ warunkuje to kolejne psychologiczne pytanie: dlaczego?). Inne natomiast trudności związane są ze wspomnianym wcześniej brakiem całkowitego uchwycenia intencji znaczeniowych zwrotu *irracjonalizm logiczny*.

Mimo tych dostrzegalnych uchybień skonstruowana definicja - w przekonaniu Dąbskiej - nie wydaje się bezużyteczna. Aby pozbyć się tych nieścisłości zaproponowała ona, by mówić nie o irracjonalizmie w logice, lecz o irracjonalizmie logicznym w szerszym i węższym znaczeniu. W szerszym, jako o zdaniach wewnętrznie sprzecznych lub zasadniczo nierozstrzygalnych; będących tezami języka *J*.

Należy jednak pamiętać o kilku raptem wspomnianych istotnych kwestiach. Analizowane poszczególne przykłady obejmują jedynie takie zaistniałe formy, w których dopuszczamy do badania jedynie finalnie gotowe, sformułowane już określenia, nie zastanawiając się zbyt nad podmiotem (świadomym bądź nie) wygłaszającym (bądź odbierającym) użyte w analizie rodzaje zdań ani nad ich wspomnianym już warunkiem czasowym. Dąbska z premedytacją unikała sytuacji, w których mogło dojść do nadmiernego niepotrzebnego warunkowania omawianych znaczeń. Wiąże się to zapewne z przyjętej przez Dąbską metody naukowej filozofii, w której precyzuje i w miarę możliwości rozwiązuje pewne zagadnienia w taki sposób, by dać wyjściowym intuicjom poznawczym możliwe jasne sformułowania dyskursywne, dostępne analizie, uzasadnianiu i krytyce formalnej.

Jeżeli jednak słuszne jest twierdzenie, że poznanie naukowe jest *ex definitione* antyirracjonalistyczne, to walka z irracjonalizmem, przeniesiona na inne dziedziny życia, byłaby tym samym walką o unaukowanie tych dziedzin. Mówiąc inaczej: o ile pierwiastki irracjonalne w nauce nie są pożądane i należy ich unikać w opisie naukowym, to w innych dziedzinach życia są one czymś naturalnym i wręcz nieodzowną częścią ludzkiej natury. Zwalczanie ich na tym

tle jest niepotrzebną nadinterpretacją, która powoduje zubożenie i ograniczenie wielu aspektów ludzkiej działalności w dziedzinie kultury, przeżyć duchowych, wyobrażeń o podłożu emocjonalnym, sztuki i wielu innych.

Przeprowadzenie poszczególnych analiz wszelkich form i znaczeń przejawiania się zdań irracjonalnych na gruncie rzetelnie traktowanej nauki, jednoznacznie wyklucza uprawnienie występowania takich zdań w obszarze badań i teorii naukowych.

Nie znaczy to, że zarówno zdania irracjonalne, jak i wszelkie przejawy irracjonalizmu są z gruntu złe i podlegają odrzuceniu. Taką negatywną ocenę przejawy irracjonalizmu otrzymują jedynie na gruncie nauki. Nie sposób jednoznacznie stwierdzić, co dokładnie Dąbska określała mianem nauki, można jednak przypuszczać, iż obecne konstrukcje, określane często przez niektórych jako pseudonauki lub paranauki, tak popularne dzisiaj, do tego zakresu nie należą. Jako przykład tego rodzaju „alternatywnej fizyki” możemy przytoczyć książkę F. Capra: *Punkt zwrotny*. Zdaniem Dąbskiej, nauka dopuszczająca w badaniu zdania irracjonalne przestaje pełnić swoją podstawową funkcję, a mianowicie funkcję poznawczą. Konsekwencją takiego postępowania są błędne hipotezy, wnioski, a czasem nawet całe systemy naukowe (jak już niejednokrotnie miało to miejsce w historii). W najlepszym przypadku nauki takie nie rozwijają się i nie mają na to szans, wikłając się coraz bardziej w gąszczu coraz to innych terminów i ich poszczególnych znaczeń.

Nie zmieniło to jednak opinii Dąbskiej, że źródła irracjonalizmu oraz ich wszechobecność wpływającą z natury ludzkiej znaleźć można niemalże na każdym polu ludzkiej działalności, nie tylko naukowej. Źródła irracjonalizmu są właściwie nierozzerwalnie związane z egzystencją człowieka. Nie ma w tym nic złego, jeżeli tylko postulaty irracjonalizmu nie roszczą sobie pretensji do dziedziny nauki. Zdaniem Dąbskiej, naukowiec jako człowiek, posiada w swej psychice elementy irracjonalizmu, zakładając jednak że zajmuje się nauką, powinien bezwzględnie zdawać sobie z tego sprawę i umieć się na czas badań naukowych od własnych pierwiastków irracjonalizmu zdystansować. Na tym gruncie są one zdecydowanie nie na miejscu.



Dariusz Dąbek

SKOMENTUJ  
ARTYKUŁ

13. Tamże, s. 11.